Nr. 119 (5741) WARSZAWA, WTOREK 27 MARCA 1934 r. Rok XXXVIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5-13-60
DRUKARNIA — 2.75-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Złudzenia i możliwości

Sprawa „jednolitego frontu"

Czy zagadnienie „jednolitego frontu" ruchu socjalistycznego i ruchu komunistycznego istnieje w tym sensie, że oto Międzynarodówka Socjalistyczna i Międzynarodówka Komunistyczna **łączą się ze sobą** pewnego pięknego dnia **organizacyjnie**, posiadają odtąd **wspólną organizację** i **wspólne kierownictwo**, wspólne, ustalone w drodze jakiegoś lojalnego kompromisu, **stanowisko ideowe?**

Taka możliwość **nie wchodzi**, rzecz prosta, w rachubę ani dla jednej, ani dla drugiej strony. Problem **„jednolitego frontu"** sprowadza się do innego pytania, do tego, mianowicie, które Międzynarodówka Socjalistyczna postawiła publicznie Międzynarodówce Komunistycznej przed kilkunastoma miesiącami:

czy jesteście gotowi „zawiesić na kołku" naszą walkę wzajemną poto, by skierować cały wysiłek obopólny przeciwko faszyzmowi?

Międzynarodówka Komunistyczna „odpowiedziała" wzmożoną porcją oszczerstw, obelg i judzeń, które osiągnęły swój punkt kulminacyjny po wypadkach w Austrji, kiedy wicekanclerz **Fey** powoływał się na radjo moskiewskie, jako na poparcie dla własnych oszczerstw, miotanych pod adresem tow. tow. **Seitza, Bauera, Deutscha** i t. d.

My — Międzynarodówka Socjalistyczna — ówczesnej propozycji swojej **nie cofamy** w dalszym ciągu; chodzi nam bowiem o sumienie **robotników** komunistycznych, nie o „taktykę" kierowników „Kominternu"; ale każdy człowiek, umiejący oceniać trzeźwo i odważnie położenie, przyzna, że szanse „paktu o nieagresji" z „Kominternem" są w danych warunkach wręcz znikome, jeżeli nie całkiem beznadziejne. Mojem zdaniem, są one stoprocentowo beznadziejne.

***

Pozostaje droga inna: **bezpośrednie odwołanie się do mas komunistycznych ponad głowami ich przywódców.** Owszem! tą drogą można pójść. Trzeba wszakże zdać sobie sprawę, że nie prowadzi ona wcale do „jednolitego frontu" z „Kominternem", tylko — przeciwnie — do **maksymalnego zaostrzenia stosunków z „Kominternem".** Ustrój organizacyjny partyj komunistycznych **uniemożliwia** wpływ mas na kierownictwo; jeżeli ktoś wyobraża sobie, że przekonawszy komunistów z jakiejś mieściny o niesłuszności taktyki Moskwy, wpłynie w ten sposób na decyzje Moskwy, taki „ktoś" myli się bardzo gruntownie. **„Odwołanie się do mas komunistycznych ponad głowami ich przywódców"** oznacza **w praktyce** nie żaden „jednolity front" z „Kominternem", ale świadomą, celową i systematyczną kampanję na rzecz **wyrywania mas komunistycznych z pod wpływów „Kominternu".** Zawsze lepiej nazywać rzeczy po imieniu.

***

Liczni towarzysze w Europie, którzy dawniej mieli najwięcej wiary w **możność** „jednolitego frontu", dzisiaj nawołują Socjalizm do wkroczenia na tę drugą właśnie drogę. Poprzednie **złudzenia prysły.** By wszakże na owej nowej drodze uzyskać powodzenie rzeczywiste, t. zn. przełamać rozbicie wewnętrzne klasy robotniczej **w imię Socjalizmu,** — trzeba zrozumieć, że w Europie Środkowej i w Europie Zachodniej **TYLKO I JEDYNIE SOCJALIZM,** wbrew klęskom takiej czy innej partji, stanowi **realną siłę,** zdolną do powstrzymania prądu faszystowskiego. Komunizm **jest potęgą w granicach Związku Republik Sowieckich.** Poza te granice wyjść nie umiał w innej roli, niż w roli czynnika rozkładu i demoralizacji wewnątrz ruchu robotniczego. Kto pragnie mobilizować **wszystkie** masy pod swoim sztandarem, ten musi wyzwolić sam siebie z psychologji **melancholijnego** samobiczowania się. Metody „biczowników" średniowiecza nie imponują w XX stuleciu nikomu. A u nas słuszna zasada odważnej i męskiej krytyki błędów wyradza się nazbyt często w dekadencką złośliwość pod własnym adresem.

Tej brzydkiej wady warto zaniechać, bo **bitwa dopiero się rozpoczęła.**

MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI.

Tarnów robotniczy

„Stara gwardja" nie zawiodła

Wyniki cyfrowe uzupełniających wyborów samorządowych w TARNOWIE podaliśmy wczoraj, BLOK SOCJALISTYCZNY (P. P. S. i Bund) uzyskał 6 mandatów w 3 okręgach, wchodzących w rachubę (B. B. W. R. — 5) i zwiększył liczbę głosów prawie o 500.

W dniu wyborów (w niedzielę, 25 marca) aresztowano 20 agitatorów P. P. S.; z listy wyborców skreślono szereg naszych towarzyszy; wzywano głośno — zwłaszcza kolejarzy — do JAWNEGO głosowania.

Wszystko to niewiele pomogło. W kołach robotniczych Tarnowa panuje nastrój zwycięstwa, które robotnicy uważają za swoją odpowiedź na wywiezienie tow. Adama CIOŁKOSZA do więzienia krakowskiego.

Ciągle jeszcze afery Stawickiego

BRYLANTY STAWICKIEGO W LONDYNIE.

Socjalistyczny **„Daily Herald"** donosi, że przebywający w Londynie inspektor policji **Peudepiece** z paryskiej policji, przy pomocy inspektorów angielskiej policji, wykrył resztę kosztowności **Stawickiego,** zastawionych również w Londynie w innych lombardach

Paryski rzeczoznawca drogocennych kamieni **Seror,** który również jest w Londynie, ustalił, że są to brylanty **Stawickiego.**

Wartość ich ma być olbrzymia.

Dziennik wymienia sumę 100 tys. funtów szterlingów.

Brylanty te, jak i tamte, zastawiać miała w rozmaitych odstępach czasu tancerka londyńska **Felia Nono,** zaufana **Romagnino.** (PAT).

REWIZJE.

Przeprowadzono rewizję w mieszkaniu pani **Avril,** która pośredniczyła w wielu sprawach pomiędzy **Stawickim** a wyższymi urzędnikami ministerjalnymi i parlamentarzystami. Skonfiskowano wiele dokumentów. (PAT).

„JO POSTRACH" OBALA RZĄD?...

„Paris Soir" zamieszcza wywiad swego współpracownika z aresztowanym **Hainnaux.**

„Jo-postrach" miał oświadczyć dziennikarzowi, że w razie, gdyby go zaaresztowano, w godzinę później musiałby upaść Rząd. (PAT).

ODCZYT p. HENRIOTA.

Dep. **Henriot** wygłosił w Epinal odczyt p. t. **„Parlament wobec kraju".** Po odczycie 4-ch mówców zgłosiło się do głosu, celem zaprotestowania przeciwko wywodom **Henriota.** Zebrani nie dopuścili ich do głosu. Przy wyjściu doszło do bójki, w czasie której 10 osób zostało ciężko poturbowanych. (PAT).

TAJEMNICA ZABÓJSTWA GALMOTA.

Podejrzany o udział w zabójstwie dep. **Galmota** publicysta **Brouilhet** ogłasza w „L'intransigeant" dokument, mający wykazać jego alibi. Jest to list pewnego aptekarza z **Cayenne,** pisany w 51 dni po zabójstwie **Galmota** w roku 1928. Aptekarz ten informuje **Brouilheta** o zagadkowej śmierci dep. **Galmota** i zaznacza, **że** opinja powszechna przypisuje zbrodnię otrucia **Galmota** niejakiemu **Goberowi,** który w przeddzień swego wyjazdu wydał wielkie przyjęcie, na którem właśnie zdecydowane było morderstwo **Galmota.**

Jedyny świadek tego, pewien Arab, umarł w 3 dni po wspomnianem przyjęciu, również w zagadkowych okolicznościach.

Komunikując powyższy fakt, **Brouilhet** zaznacza, że gdyby w krytycznym czasie znajdował się w **Cayenne,** jego korespondent - aptekarz nie pisałby podobnego listu do niego do Paryża.

Ponadto **Brouilhet** oświadcza, iż nigdy nie otrzymał listu **Stawickiego,** zgłoszonego pod adresem **Galmota.**

O ile taki list istnieje, zachodzi kradzież dokumentu. W tych warunkach **Brouilhet** zaznacza, iż wniesie skargę przeciw osobie nieznanej o przywłaszczenie sobie, przeznaczonej dla niego korespondencji. (PAT).

SAMOCHÓD.

Władze śledcze zajęte są obecnie wyświetlaniem sprawy tajemniczego samochodu, który według doniesień konsulatu francuskiego w Norymberdze, w początkach bieżącego miesiąca przejeżdżał przez Niemcy w kierunku wschodnim. Samochód ten, który posiadał numer rejestracyjny francuski, odpowiadał ściśle swym wyglądem samochodowi, który spostrzeżono w okolicach Dijon, w pobliżu miejsca, gdzie dokonane zostało morderstwo na osobie radcy **Prince'a.** (ATE).

C. K. W.

Przypominamy, że dziś o g. 10 r. w lokalu przy ul. Czerwonego Krzyża 20 odbędzie się posiedzenie C.K.W. P.P.S.

SEKRETARJAT GENERALNY.

Wojna

Paragwaju z Boliwją

Paragwajskie ministerjum obrony kraju komunikuje urzędowo, że wojska paragwajskie zdobyły forty **„Linares"** oraz **„Tres Pozos".** Zdobyte przez paragwajczyków forty stanowiły jedną z głównych pozycyj boliwijskich. Fort „Linares", leżący naprzeciwko miejscowości argentyńskiej „Puerto Irugoyen" na rzece Pilcomayc, stanowił bazę zaopatrywania wojsk boliwijskich w żywność i amunicję od chwili wszczęcia wojny w Chaco. Fort ten ma wielkie znaczenie z punktu widzenia strategicznego. W kołach wojskowych panuje przekonanie, że zdobycia fortu „Ballivan", będącego ostatniem oparciem dla wojsk boliwijskich należy oczekiwać w najbliższym czasie. (PAT).

Przemysłowcy samochodowi ustąpili

Robotnicy mają prawo koalicji

Jak donoszą z Waszyngtonu, późnym wieczorem doszło do zlikwidowania zatargu w przemyśle samochodowym.

Prezydent **Roosevelt** odniósł świetne zwycięstwo osobiste.

Porozumienie zawarto na następujących warunkach: 1) całkowita swoboda zbiorowych rokowań o umowy najmu do pracy, 2) robotnikom zagwarantowano prawo należenia do Amerykańskiej Federacji Pracy lub też do związków, zorganizowanych przez poszczególne wielkie przedsiębiorstwa, 3) robotnicy mają prawo być reprezentowani przez osoby, które sami desygnują.

(PAT.).

Dantejskie sceny

przy pożarze fabryki w Łodzi

Trzech robotników poniosło śmierć, dwunastu jest rannych

Wczoraj o godz. 9,45 centrala straży ogniowej w Łodzi zaalarmowana została wiadomością o pożarze, jaki wybuchł w gmachu fabrycznym A. WIENERA przy ul. Cegielnianej.

Na miejsce przybyły 4 oddziały straży ogniowej, która zastała już 3-piętrowy gmach objęty pożarem. Ponieważ znajdujący się w sąsiedztwie 3-piętrowy budynek mieszkalny został zagrożony, policja nakazała ewakuowanie mieszkań. Ogień tymczasem przerzucił się na sąsiednią posiadłość przy ul. Cegielnianej 72, gdzie mieści się skład drzewa.

Nie dopuszczono do przerzucenia się ognia na inne budynki, jednak CAŁY 3-PIĘTROWY BUDYNEK FABRYCZNY SPŁONĄŁ DOSZCZĘTNIE.

Na wszystkich piętrach płonącego budynku w chwili wybuchu ognia pracowali robotnicy i robotnice w liczbie 30. Nie wszyscy zdołali się uratować: 12 ROBOTNIKÓW CIĘŻKO RANNYCH ZNAJDUJE SIĘ W SZPITALU, 3 ROBOTNIKÓW ZAGINĘŁO; PRAWDOPODOBNIE PONIEŚLI ONI ŚMIERĆ WEWNĄTRZ BUDYNKU.

Szwagier właściciela fabryki, LAJBOWICZ, w przystępie rozpaczy RZUCIŁ SIĘ W PŁOMIENIE I PONIÓSŁ ŚMIERĆ.

Zamach na Roosevelta?

Umysłowo chory w Białym Domu

W Waszyngtonie krążą uporczywe pogłoski o próbie zamachu na prez. **Roosevelta.** Pogłoski te opierają się na fakcie, że pewien nieznany osobnik usiłował ubiegłej nocy wtargnąć do sypialni prezydenta.

Śledztwo wykazało jednakże, że osobnik ten, nazwiskiem **Hayoder,** jest **umysłowo chorym.** Dostał się on w niewytłumaczony sposób do pałacu.

Tajemniczy osobnik został wykryty przez **panią Roosevelt,** która zdołała go nakłonić do opuszczenia Białego Domu obietnicą, że prezydent rozpatrzy petycję, którą złoży mu na piśmie.

Jednocześnie małżonka prezydenta zaalarmowała straż pałacową. **Hayoder** w chwili opuszczania Białego Domu został aresztowany przez agentów tajnej policji.

Śledztwo w tej tajemniczej sprawie jest w toku. (ATE.).

O taki „sukces" nietrudno

Według dotychczasowych wiadomości o przebiegu wyborów do „parlamentu" włoskiego, lista faszystowska uzyskała średnio 96% oddanych głosów. Frekwencja wyborcza jest bardzo duża. W niektórych prowincjach na listę faszystowską padły wszystkie oddane głosy. (ATE.).

Dość bierności

Z Tulonu donoszą, że w czasie wiecu, na którym przemawiał poseł prawicowy **Ybarnegaray,** doszło do demonstracyj ulicznych, zorganizowanych przez **Komitet dla zwalczania faszyzmu.** Przed lokalem, gdzie odbywał się wiec, zebrał się tłum socjalistów, wznosząc wrogie okrzyki pod adresem prawicy i Rządu **Doumergue'a.**

Jak donosi **„Matin"** demonstracja miała tak duże rozmiary, że policja nie mogła rozproszyć manifestantów i dopiero po zawezwaniu oddziału gwardji narodowej, złożonego z 250 ludzi, udało się przywrócić „porządek". W czasie bójki, jaka wywiązała się pomiędzy antyfaszystami a grupą b. kombatantów, pewien oficer marynarki w mundurze został napadnięty i czynnie znieważony przez antyfaszystów. (ATE.).

Boją się powszechnego głosowania

Kanclerz **Dollfuss** podkreślił wczoraj w dłuższem przemówieniu, że projekt nowej konstytucji austrjackiej **znosi powszechne głosowanie tak w całem państwie, jak i w poszczególnych krajach związkowych.**

Z wywodów kanclerza wynika pozatem, że dotychczas nie została definitywnie ustalona forma wyborów prezydenta państwa. (ATE).

Ilja Erenburg o powstaniu austrjackiem

Obóz Dollfussa po zwycięstwie

Pierwszą część uwag tow. Czapińskiego o książce Erenburga drukowaliśmy we wczorajszym „Robotniku".
Red.

W czwartej części swoich obszernych opisów wojny domowej w **Austrji Ilja Erenburg** opisuje **znęcanie się nad jeńcami**, mordy i represje. Przytoczymy parę fragmentów:

We czwartek walki się zakończyły. Przechodnie pośpieszyli się ozdobić czerwono - białemi oznakami („frontu patrjotycznego" **Dollfussa**). Była to ostrożność bynajmniej nie zbyteczna: policjanci chwytali **„podejrzanych"**, odprowadzali ich na policję i tam bili. Zrzadka rozlegały się strzały. Ale trupy zostały usunięte z bruku, i Rząd oświadczył, że za dwa dni wszystkie teatry zostaną otwarte.

Wiedeńczycy szeptem powtarzali straszne cyfry. Nikt nie wiedział ściśle, ilu zabito. Wicekanclerz **Fey**, pełen autorskiej skromności, oświadczył, że przedstawiciele „prawowitej" władzy zabili „raptem" tylko 200 osób. Lecz temu nie uwierzyli nawet zagraniczni dziennikarze. Powszechnie uważano, za właściwe odpowiadać na takie pytanie smętnym uśmiechem. Ten i ów jednak popełniał niedyskrecję. Kierownik pracowni anatomicznej przyznał, że przez jego zakład przeszło nie mniej i nie więcej, niż 600 trupów. Lekarz jednego ze szpitali wspomniał o **11 dzieciach**, które zmarły od ran. Chowano bynajmniej nie wszystkich zabitych. Niejeden z obywateli widział, jak policja rzucała trupy do Dunaju i do kanałów. Ani żony, ani matki, ani dzieci zabitych nie wiedziały, co się stało z ciałami najbliższych. Jedni mówili, że te ciała są przechowywane w piwnicach trupiarni, drudzy zapewniali, że trupy potajemnie zostały zakopane we wspólnej mogile. Wicekanclerz chciał mścić się nawet na zmarłych.

Kilka ogromnych lokali przeznaczono dla pomieszczenia aresztowanych. **Jednak miejsca w nich zabrakło, 3000 robotników i pracowników zapędzono do koszar. Wśród nich było dużo kobiet. Aresztowanych morzono głodem. Od czasu do czasu metodycznie bito.**

Jedni z „Heimwehrowców" wykręcali szczęki, inni woleli łamać żebra. **Męczyli aresztowanych nietylko tchórzliwi bohaterowie hr. Starhemberga.** Policjanci uważali się za zwycięzców: ryzykowali wszak swą skórą, więc teraz chcieli wykorzystać sytuację. To była rywalizacja katów.

Do szpitala więziennego policjanci przywieźli ciężko poranionego robotnika imieniem **Kohl**. W jego kieszeniach znaleziono naboje. Więzienny lekarz ponuro oświadczył: „Brak łóżek"... Policjanci zrozumieli i na miejscu zabili ranionego.

Pewna wysoko postawiona dama poszukiwała swego siostrzeńca, który przypadkiem gdzieś znikł w dniach walk ulicznych. Objeżdżała różne lokale, gdzie umieszczono aresztowanych. W jednym z lokali zaproponowano jej obejrzenie przez górne okienko piwnicy: może być rozpozna swego siostrzeńca. Dama podeszła do okienka i zachwiała się na nogach. Grzeczni policjanci posadzili ją na ławce i przynieśli szklankę wody. Wkrótce otworzyła oczy, popatrzyła na policjantów i powiedziała: **„Dlaczego mają na twarzy krew?"** Policjanci nic nie odpowiedzieli.

Aresztowani stali na nogach przez kilka dni; nie było miejsca, żeby się położyć. Pewien robotnik skutkiem bicia stracił zmysły. Gdy go wypuszczono, milczał. Wszedł do cudzego domu, poszedł po schodach aż na V piętro i stamtąd skoczył wdół. Robotnikowi Z. po torturach wypłynęło oko. Czy można się więc dziwić, że kardynał **Innitzer** od rana do nocy modlił się za zdrowie „prawdziwie chrześcijańskiego" wicekanclerza?...

Dla zachowania praworządności niektórych nie zadręczano na śmierć, lecz wieszano. Sędziowie jednakowoż starali się niczem nie odróżniać się od policjantów. Oto sądzą robotników, którzy bronili **Domu Reumanna**. Spuchnięte od bicia twarze, zamknięte oczy, sińce. Jeden z podsądnych oświadcza: „Ja i wszyscy nasi zostali zbici i pokaleczeni. Przewodniczący sądu odpowiada: **„Mam nadzieję, że każde uderzenie trafiło, gdzie należy"**.

Kat nie znał zmęczenia. Wyroki śmierci jedne za drugim. Podsądni nie jąkali się i nie prosili o łaskę. Gdy sądzono naczelnika straży pożarnej **Weissela**, przewodniczący sądu, chcąc pokazać, że także on zdolny jest do uczuć ludzkich powiedział dziennikarzowi angielskiemu: „Ten **Weissel**, to rzeczywiście bohater..." Powiedziawszy to, przewodniczący z zadowoleniem się uśmiechnął: wiedział, że kat już dla bohatera wybiera mocniejszy stryczek.

Weissel był inżynierem. Nie był to ani mówca, ani teoretyk. Był to skromny i cichy człowiek, który przebył ciężkie dzieciństwo. Uczył się za grosze i od wczesnych lat poznał, co to jest nędza. Nikt z towarzyszy nie domyślał się, że w tym skromnym inżynierze przebywa dusza bohatera. Na sądzie myślał tylko o jednem: jak uratować swych strażaków. Dlatego też **Weissel** oświadczył, że on sam siłą zmusił strażaków, żeby walczyli. „Groziłem im rewolwerem, jeżeli nie zechcą strzelać"... To był nie podsądny, lecz obrońca swoich kolegów i podwładnych. O sobie nie myślał: dobrze wiedział, co go czeka. Tylko powiedział, że **wierzy w wielkość swej sprawy i w zwycięstwo Socjalizmu.** Istotnie, obronił swoich kolegów: skazano ich na długoterminową katorgę. Jego samego oddano katowi.

Niektórych podsądnych sędziowie skazywali na szubienicę, innych na katorgę. Sędziowie zrozumieli swą misję i nie uniewinnili ani jednego człowieka. W ustawach dawnej Austrji jest dużo jezuickiego okrucieństwa. Czytając wyrok, sędzia przypominał skazanemu na wieczną katorgę, że za każdym razem w rocznicę „zbrodni" albo inaczej mówiąc w rocznicę powstania, będą go odprowadzać do ciemnego karceru na chleb i wodę.

A tymczasem **„chłopcy"** hr. **Starhemberga** ucztowali w nocnych szynkach...

***

Tak opisuje znany rosyjski **pisarz** w sowieckich **„Izwiestjach"** bohaterstwo austrjackich socjalistów. Musiał według znanych dyrektyw przy tej sposobności także nawymyślać kierownictwu socjalistycznej partji. Ale wielka **PRAWDA** wyszła na wierzch. Nie śmiał nawet sowiecki pisarz zaprzeczyć tej prawdzie — o bohaterstwie czerwonego Wiednia.

KAZIMIERZ CZAPIŃSKI

Zwycięskie zakończenie strajku drukarzy na Pomorzu

W numerze z dnia 25 marca pisaliśmy o strajku drukarzy w **Poznańskiem** i na **Pomorzu**.

Otrzymaliśmy obecnie wiadomości z terenu Pomorza. Strajk objął wszystkie zakłady w całem województwie. Siedem drukarń odrazu podpisało umowę ze Związkiem.

Inspektor Pracy w Toruniu zwołał konferencję obu stron w dniu 24 b. m. Na tej konferencji właściciele drukarń wycofali wszystkie swe żądania i podpisali umowę na następujących warunkach: **cennik płac pozostaje niezmieniony, angielska sobota zagwarantowana do 1 lipca, stosowanie represyj wzbronione, ewentualne wymówienia unieważnia się.**

W strajku wzięło udział przeszło **200 drukarzy**, nie licząc pracujących w zakładach, które w piątek zgodziły się na uwzględnienie żądań robotniczych. W jednej tylko drukarni w Wąbrzeźnie znalazło się 6 łamistrajków na 22 pracowników.

Solidarność zwyciężyła!

Utrzymanie 46-godzinnego tygodnia pracy

w przedsiębiorstwach miejskich w Warszawie

Agencja BIP. donosi:

Prezydent komisaryczny miasta, Kościałkowski, polecił zawiadomić okólnikiem wszystkie wydziały i przedsiębiorstwa miejskie, którym w grudniu r. ub. zlecono wprowadzenie od 1 kwietnia r. b. 48-godzinnego tygodnia pracy, że odracza bez terminu przedłużenie tygodnia pracy z 46 do 48 godzin.

Pozatem zachowuje się aż do odwołania dotychczasowy stan pracy w szpitalach miejskich.

Co się tyczy natomiast wynagrodzenia za nadliczbowe godziny pracy, od 1 kwietnia r. b. w wypadkach, gdy wynagrodzenie takie będzie płacone, należy stosować normy, przewidziane w ustawie z dn. 22 marca 1933 r. o czasie pracy w przemyśle i handu, a więc wypłacać za dwie pierwsze godziny nadliczbowe wynagrodzenie wyższe o 25%, za następne godziny — wynagrodzenie wyższe o 50%.

***

Akcja pracowników miejskich co do utrzymania 46-godzinnego tygodnia pracy została narazie zakończona pomyślnie.

Pozostaje obecnie akcja o inne postulaty, wymienione w uchwale pracowników miejskich, którą ogłosiliśmy przed kilku dniami w „Robotniku".

„Trzecia Rzesza"

w rzeczywistem świetle

Niemcom potrzeba 3 lat na przygotowanie wojny

Znany dziennikarz amerykański **Knickerbocker** zamieścił w nowojorskim „Evening Journal" artykuł o materjalnem i moralnem przygotowaniu Niemiec do wojny. W artykule tym **Knickerbocker** pisze, że:

Trzecia Rzesza chce zjednoczyć 80—85 miljonów Niemców, mieszkających w Europie **i wyprzeć Francję z pierwszego miejsca na kontynencie. Cel ten da się osiągnąć tylko przez wojnę.** Niemcy nie są jeszcze przygotowane do tej wojny. Dlatego można narazie wierzyć zapewnieniom pokojowym Hitlera. Autorytety wojskowe, z któremi **Knickerbocker** rozmawiał, stwierdziły jednomyślnie, że Niemcy **potrzebują jeszcze 3-ch lat na przygotowanie 4-miljonowej armji, niezbędnej do podjęcia wojny.**

Jako rzecz szczególnie niepokojącą uważa **Knickerbocker** stałe zakupywanie przez Niemcy aeroplanów wielkiego typu, które łatwo dadzą się przekształcić na aeroplany do bombardowania.

Wnuk Bismarka rasowo... nieczysty

Pisaliśmy swego czasu, że w Niemczech powstał związek arystokracji, przyjmujący do swego grona tylko ludzi o nieposzlakowanej czystości rasy. Z tego to względu związek ten odmówił w tych dniach przyjęcia wnuka **Bismarcka — księcia Ottona Bismarcka**, radcę legacyjnego w Londynie, oraz jego młodszego brata, hrabiego Gottfryda von **Bismarck - Schönhausen.**

Badania bowiem wykazały, że jedna z babek obu **Bismarcków** pochodziła z angielskiej rodziny **Whitehead**, a głowa tej rodziny należała do zarządu gminy żydowskiej w Londynie.

Pikantnym szczegółem tej historji jest fakt, że Otto **Bismarck** był przez jakiś czas posłem do Reichstagu z ramienia **Hugenberga**, Gottfryd zaś był nawet posłem **hitlerowskim** (!) w ostatnim t. zw. Reichstagu.

Stary **Bismarck** miał kiedyś powiedzieć, że połączenie niemieckiego ogiera z żydowską klaczą daje dobre skrzyżowanie.

Biedny żelazny kanclerz! Teraz jego potomkowie muszą pokutować za „liberalizm" swego dziadka!

Czy Hitler przerywa bojkot Żydów?

Prasa zagraniczna donosi, że **Hitler** nagle wydał rozkaz namiestnikom poszczególnych krajów Rzeszy, by zaniechali dalszej akcji bojkotu Żydów. Decyzję tę powziął **Hitler** podobno pod naciskiem **Schachta, Neuratha** i **Schmidta**, którzy zagrozili dymisją, jeżeli bojkot będzie trwał dalej, prowadząc nieuchronnie do inflacji.

Właśnie nad Monachjum miały ukazać się aeroplany i zrzucać odezwy, wzywające do zaostrzenia **bojkotu Żydów**, gdy przyszedł rozkaz **Hitlera** i aeroplany musiały zaniechać lotu.

Jeżeli wiadomość powyższa jest prawdziwa, to świadczyłaby o **sromotnej przegranej Hitlera** i o zwycięstwie Żydów.

Ofensywa hitleryzmu na Zagłębie Saary

Z pośród członków „Niemieckiego Frontu" (hitlerowskiego) w Zagłębiu Saary zorganizowane zostały oddziały t. zw. służby porządkowej. Patrole samochodowe tych oddziałów zaczęły już krążyć po ulicach miasta. Do służby tej powołani zostali członkowie rozwiązanych na terenie Zagłębia Saary narodowo - „socjalistycznych" oddziałów szturmowych i sztafetowych.

Byli członkowie tych oddziałów otrzymać mieli w ostatnim czasie od swych dawnych komendantów **zakaz opuszczania terytorjum Zagłębia** bez uzyskania specjalnego urlopu.

Socjalistyczna „Volkstimme" **występuje przeciwko akcji „Niemieckiego Frontu"**, zaznaczając, że pod pokrywką służby porządkowej wskrzeszono na terenie Zagłębia Saary narodowo - „socjalistyczne" oddziały policji pomocniczej, której członkowie rekrutują się z pośród sztafetowców.

W Niemczech rozpoczęto już organizowanie wysyłki osób uprawnionych do głosowania na teren plebiscytowy Zagłębia Saary w r. 1935.

Osoby uprawnione do głosowania, które mogą się wylegitymować t. zw. kartą pochodzenia aryjskiego otrzymują specjalne karty wyborcze.

Karty te uprawniają w r. 1935 podobnie, jak podczas plebiscytu na G. Śląsku, do bezpłatnego przejazdu z miejsca zamieszkania na teren plebiscytowy.

Z bezpłatnego przejazdu korzystać będą mogły nawet osoby zamieszkałe w Ameryce, którym bonifikowane mają być koszta podróży. (PAT).

Senat irlandzki

zniknie z powierzchni ziemi

Z Dublina donoszą, że premjer **de Valera** wygłosił w niedzielę w miejscowości **Mullingar** przemówienie, w którem poruszył sprawę konfliktu z senatem.

Premjer zaznaczył, że gabinet jego opiera się na mandacie udzielonym przez większość narodu. Rząd musi posiadać pełną swobodę działania. Stanowisko zajęte przez senat utrudnia Rządowi prace. Dlatego też **senat w obecnej swej formie musi zniknąć z powierzchni życia politycznego Irlandji.**

De Valera podkreślił, że Rząd nie powziął jeszcze decyzji, czy senat będzie zastąpiony izbą o charakterze korporacyjnym, czy też zostanie wprowadzony ustrój jednoizbowy. (ATE.).

Walka z hitleryzmem w Rumunji

Władze rumuńskie podjęły szeroko zakrojoną akcję **przeciwko rozrostowi propagandy hitlerowskiej w Rumunji.**

W czasie rewizji przeprowadzonych u wybitnych przedstawicieli mniejszości niemieckiej w Rumunji skonfiskowano **obfitą korespondencję** przywódców mniejszości niemieckiej z kierowniczemi kołami narodowo - „socjalistycznemi" w Niemczech.

U kierownika propagandy narodowo-„socjalistycznej" w Rumunji, **Conradiego**, znaleziono korespondencję z niemieckiemi czynnikami rządowemi. Z korespondencji tej wynika, że **Conradi**, który występował w Bukareszcie, jako agent handlowy, był głównym organizatorem ruchu hitlerowskiego wśród Niemców zamieszkałych na terytorjum Rumunji. (ATE.).

Depesze z całego świata

WYNALAZEK.

Pewien profesor londyńskiego instytutu dla badań tropikalnych wynalazł nową masę izolacyjną, pozwalającą na utrzymywanie w izolowanych przedmiotach niezmiennej temperatury, niezależnie od warunków atmosferycznych. Masa sporządzona ze stopu aluminjum z innym metalem, nałożona cienką warstwą na hełmy tropikalne i chroni przed nadmiernemi upałami. To też władze angielskie postanowiły wyzyskać wynalazek przedewszystkiem w kolonjalnej i krajowej służbie policyjnej. Od maja r. b. hełmy policjantów w kolonjach zaopatrzone będą w nowe izolatory. (ATE).

TAJEMNICZE PRZESYŁKI PIENIĘŻNE.

Od pewnego czasu notowane są w Budapeszcie i na prowincji tajemnicze przesyłki pieniężne, nadchodzące do różnych osób, a sięgające często kilku tysięcy pengö. Otrzymujący są zaskoczeni tajemniczemi przesyłkami. Okazuje się przytem, że osoby, wymienione na przekazach, jako nadawcy, nigdy pieniędzy tych nie wysyłały. Policja jest zdania, że chodzi o szeroko zakrojone manipulacje walutowe z obszarów, zabranych Węgrom. (PAT).

TAJEMNICE ZIEMI.

„Paris Soir" donosi z Cherbourga, że koło Flamen Ville obsunął się ląd na przestrzeni 30 mtr., przyczem ukazały się ślady skamieniałego lasu.

Korespondent *„Paris Soir"* wyraża przypuszczenie, że mogą to być resztki legendarnego lasu *Scissy*, który miał się rozciągać pomiędzy wybrzeżem francuskiem a wyspami anglo-normandzkiemi. (PAT).

Tow. Wincenty SZCZERKOWSKI

Z zawodu stolarz, wiceprzewodniczący Związku Drzewnego w Pabjanicach, od szeregu lat członek P. P. S., zginął tragiczną śmiercią w wieku lat 40.

Tow. Wincenty **Szczerkowski** od dłuższego czasu pozostawał bez pracy.

Cześć Jego pamięci!

***

Pogrzeb odbędzie się **w środę, 28 b.m. o godz. 4,30 ze Szpitala Miejskiego na cmentarz katolicki w Pabjanicach.**

Zapowiedź zamknięcia kopalni rudy

w pow. Częstochowskim

W dniu 24 b. m. wymówiono pracę wszystkim robotnikom kopalni rudy żelaznej „BERNDHARDT" w pow. CZĘSTOCHOWSKIM.

Kilkaset istnień ludzkich znajduje się w obliczu katastrofy głodu i nędzy.

Nowe szeregi robotnicze powiększyć mają armję bezrobotnych!

Prezes Sławek na urlopie

Prezes BBWR, p. Walery *Sławek*, święta wielkanocne spędzi w Jugosławji, dokąd udał się przed paroma dniami i skąd wróci dopiero około 15 kwietnia.

Konfiskata

„Życia robotnika Rolnego"

Drugi numer **„Życia Robotnika Rolnego"**, organu Zw. Zaw. Rob. Rolnych, **został skonfiskowany za artykuł o przebiegu procesu łuckiego, wraz z tytułem.**

Wpływ

z „Pożyczki Narodowej"

Urzędowo donoszą:

Dotychczasowy wpływ z **„Pożyczki** Narodowej" wyniósł do dn. 24 b. m. 269,502 tys. zł. Wpływ ten według miesięcy przedstawia się, jak następuje (w milj. zł.): w okresie subskrypcji i **aż** do dn. 1 listopada r. ub. 100, w listopadzie r. ub. (II rata) 37,5, w grudniu r. ub. (III rata) 31,5, w styczniu r. b. (IV rata) 32,7, w lutym r. b. (V rata) 37, w marcu (VI rata) do dn. 24 b. m. 30,7.

(PAT.).

Nad grobem Wallischa

Na grobie **Wallischa** złożono wieniec z napisem: „Od towarzyszy angielskich, belgijskich i francuskich".

Grób odwiedzają codziennie robotnicy i chłopi.

Czy koniec socjalizmu?

Burżuazyjni publicyści, wszelakie ciury, giermkowie, rycerze i hetmani dziś jeszcze rządzącego, ale już nieuchronnie staczającego się w otchłań niebytu kapitalistycznego świata, kondotjerzy faszyzmu — w prasie, z trybun parlamentarnych i wiecowych głoszą koniec, upadek, zagładę Socjalizmu. Maskując blady strach przed utratą swych przywilejów i zysków— wzywają do „świętej wojny", do krucjaty przeciw „marksizmowi"; sztucznie udając radość — gotowi są jednak w głębi duszy dzwonić na pozgonne... dla siebie.

Czy z faktu, że partje socjalistyczne w niektórych krajach doznały w ostatnich czasach niepowodzeń, porażek, a nawet klęsk, przy jednoczesnych zresztą sukcesach w innych krajach; czy z faktu, że ruch robotniczy we Włoszech i w Niemczech wpędzony został w podziemia, że gdzieinziej sparaliżowano jego normalny rozwój czy nawet z faktu stłumienia bohaterskiego powstania robotników austrjackich — czy z tego wszystkiego daje się wysnuć, upragniony przez klasy posiadające wniosek o upadku, o zakończeniu się roli, znaczenia, wpływu Socjalizmu?

***

Dialektyka dziejów uczy nas, że rozwój społeczny nie posuwa się nigdy po linji prostej. Idzie on raczej *po linji falistej*. Składa się z ruchów naprzód, czy w górę (rewolucja) i z ruchów w tył, czy na dół (reakcja). Po okresach postępu, wywołanego rewolucją, następuje ruch wsteczny: *reakcja*. Tak bywało zawsze. Tak jest i teraz. Po reformacji i ruchach chłopskich nastąpiła reakcja XVI wieku. Po Wielkiej Rewolucji Francuskiej, obalającej feodalizm i przywileje szlachty poprzez cesarstwo Napoleona przyszła restauracja Burbonów i rządy „Świętego Przymierza". Po rewolucji lipcowej 1831 r. zapanowała monarchja burżuazyjna Ludwika Filipa. Po „wiośnie ludów" 1848 r., po rewolucji ludowej w Paryżu, po rozgromieniu ruchów robotniczych przez gen. Cavaignac'a, po groźnych wstrząsach berlińskiego marca, po fali rewolucyjnej, ogarniającej wszystkie niemal ludy Europy — nadszedł okres silnej reakcji lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych ubiegłego wieku. „Komunę Paryską" w 1871 r. też we krwi stłumiła reakcja z *Thiersem* na czele. Po rewolucji 1905 r. — reakcja zdawała się być silną jak nigdy. — A jednak. A jednak ludzkość ciągle posuwa się naprzód. Umocniona, zdawałoby się zwycięska reakcja, będąca u szczytu powodzenia stawała zawsze koniec końców w obliczu *nowych rewolucyj*, posuwających świat naprzód. Nie spodziewali się pogromcy rosyjskich rewolucji 1905 r. lutowych i październikowych dni 1917 roku.

I dziś po fali rewolucyjnej roku 1918, jaka ogarnęła całą Europę — po ruchu naprzód, przyszedł ruch w tył, przyszedł okres „odgrywania się" reakcji. Oczywista, nie jest on przyjemny dla współcześnie żyjących klas wyzyskiwanych. — Ale ten ruch wsteczny nie jest, bo nie może być, *trwały*. — Reakcja panować, trymfować będzie tylko... *do następnej rewolucji*. Dialektyka dziejów uczy nas, że po ruchu wtył, przychodzi zawsze *ruch naprzód*. A rzeczą już prowadzących walkę będzie utrwalanie jego zdobyczy.

***

Dziś przyznać trzeba, położenie jest trudniejsze, niż dawniej, a obalenie obecnego ustroju — wobec faszystowskich metod obrońców kapitalizmu, inaczej uskutecznić się nie da, jak w drodze rewolucyjnej walki. Wprawdzie wobec wzrastającej proletaryzacji mas baza społeczna, na której opierają się klasy rządzące, maleje — jednak rozporządzają one siłą fizyczną większą, niż kiedykolwiekbądź. Dzięki nowoczesnym udoskonaleniom technicznym: gazom, tankom, samolotom, armatom, mitraljezom i t. p. można dać sobie radę z największemi choćby masami bezbronnego, lub źle uzbrojonego, nie podlegającego sprawnej, jednolitej organizacji tłumu. Można, ale tylko do czasu. Bowiem siła fizyczna kapitalizmu do pewnego tylko stopnia, w określonych warunkach i w ograniczonym czasie będzie posłusznem narzędziem w rękach rządzących. Do koszar policyjnych i wojskowych docierają prądy, nurtujące społeczeństwo. Żołnierza, policjanta nie da się, albo da się tylko do czasu izolować od walki klasowej — wszak w większości pochodzi on z proletarjatu wiejskiego i miejskiego. Gdy niezadowolenie w społeczeństwie wzrośnie, — dotrze ono wszędzie.

***

Czy po obecnym okresie panowania reakcji, utrwalania się faszystowskich rządów przyjść więc *musi* rewolucja, a z nią nowy ustrój społeczny: *Socjalizm?* Dziś wobec całkowitego rozkładu gospodarki kapitalistycznej, wobec wzrastającej nędzy, wobec niemożności wyjścia w ramach tego ustroju z katastrofy kryzysu — odpowiedź jest oczywista dla każdego. Kapitalizm stoi bezradny, jak dziecko wobec zagadnień dnia dzisiejszego. Nie umie, nie potrafi, nie jest zdolny rozwiązać żadnego istotnego problemu.

Próby łatania ustroju, wszelkie półśrodki, jak, naprzykład podejmowane przez *Roosevelta*, wszelkie faszystowskie, czy hitlerowskie „narodowe rewolucje", będące niczem innem, jak próbą podtrzymania gwałtem i siłą panowanie potentatów kapitalizmu — spalają na panewce, nie przynoszą *zasadniczej* poprawy. Jaskrawo uwidoczniają społeczeństwu rozpiętość między wielkiemi obietnicami faszyzmu i żadnym wynikiem jego rządów. To też niezadowolenie mas musi wzrastać, musi ogarniać coraz to szersze kręgi Obok bezrobotnych, obok proletarjatu opanuje to niezadowolenie warstwy „pośrednie": włościaństwo, drobnomieszczaństwo, rzemiosło, zdeklasowanych. Wzrost i upowszechnienie nieuchronne niezadowolenia — to początek rewolucji, której kierunek nada, którą poprowadzi ku społeczeństwu bezklasowemu, znoszącemu prywatną własność środków produkcji — właśnie Socjalizm.

Dlatego też pozgonne dzwonić należy nie „marksizmowi", a kapitalistycznemu światu.

Bo Socjalizm, panowie, to nie jest ta czy inna partja, która przegrać, czy zniknąć może w określonym czasie i warunkach. — Socjalizm to wielki niezniszczalny ruch społeczny, polityczny, kulturalny i moralny — klas wyzyskiwanych i cierpiących. Socjalizm jest ich nadzieją, tęsknotą, marzeniem, dotąd dopóki istnieć będzie nędza, krzywda, przemoc, niesprawiedliwy podział dochodu społecznego — jest odwiecznym wyrazem buntu klas wydziedziczonych.

Perspektywy ma więc przed sobą ogromne.

Maciej Kazimierski.

Protesty wyborcze w Sądzie Najwyższym

Oświadczenie adw. St. Benkla w sprawie protestu w okręgu Nr. 9

W dniu wczorajszym Sąd Najwyższy rozpatrywał protest wyborczy listy Nr. 7 „Centrolewu" przeciwko powtórnym (uzupełniającym) wyborom do Sejmu w okręgu Płockim.

Trybunałowi przewodniczył sędzia **Berezowski**, referował sędzia **Syromiatnikow**, wnioski składał prokurator **Moszyński.**

Protestującą listę Nr. 7 zastępował adw. Stanisław **Benkiel**, w imieniu kontrprotestu czyli zadowolonych z wyniku wyborów wyborców listy Nr. 1 (BB.) występował znany działacz „sanacyjny", adw. Ignacy **Radlicki.**

Na wstępie rozprawy adwokat Stanisław **Benkiel złożył** następujące oświadczenie:

Protest wyborczy w związku z wyborami do Sejmu przeprowadzonemi w okręgu Nr. 9 rozpatrywany jest przez Sąd Najwyższy w dniu 26 marca 1934 roku, czyli w czwartym roku obecnej kadencji Izb Ustawodawczych.

Wobec tego, że w myśl art. 11 Konstytucji wybory powszechne do Sejmu w całym kraju, a więc i w okręgu wyborczym Nr. 9, odbyć się muszą najpóźniej w roku następnym — 1935, i to niezależnie od orzeczenia Sądu Najwyższego w związku z protestem niniejszym, że zatem ewentualne nawet uwzględnienie protestu przez Sąd Najwyższy, a w związku z tem, unieważnienie wyborów poprzednich i zarządzenie obecnie przeprowadzenia wyborów ponownych najdalej na rok przed powszechnemi wyborami byłoby z każdego punktu widzenia bezprzedmiotowem absorbowaniem uwagi i czasu, zarówno Sądu Najwyższego, jak i stron, — wycofuję niniejszem protest.

Sąd Najwyższy po naradzie postanowił, zgodnie z oświadczeniem pełnomocnika listy protestującej, protest pozostawić bez rozpatrzenia.

Przedstawiciel listy Nr. 1 (B.B.W.R.), p. **Radlicki,** protestował przeciwko oświadczeniu tow. **Benkla**, ponieważ Sąd Najwyższy powinien — jego zdaniem — stać na straży praworządności i czystości wyborów, która to czystość winna — zdaniem B.B.W.R. — przyświecać postępowaniu wyborczemu od początku do końca.

***

Oświadczenie tow. St. **Benkla,** ujęte w formę bardzo ostrożną i taktowną ze względu na miejsce, w którem zostało złożone, zwraca uwagę opinji publicznej na wręcz **nienormalną sytuację,** wytworzoną w sprawie t. zw. protestów wyborczych.

Parę dni temu stwierdzono urzędowo, że Sąd Najwyższy **nie rozpatrzył** jeszcze wcale około 40 protestów; kadencja Sejmu zbliża się ku końcowi; w tych warunkach sama zasada badania ważności wyborów przez Sąd Najwyższy traci **swoje** znaczenie.

Z drugiej strony wybory r. 1930 w okręgu Nr. 9 zostały już raz w r. 1931 unieważnione; **odbyły się wybory powtórne;** spowodowały one nowy protest, podnoszący **te same** w zasadzie zarzuty **przeciwko postępowaniu administracji, tylko w postaci** jeszcze **wyraźniejszej i ostrzejszej.** Innemi słowy, orzeczenie poprzednie Sądu Najwyższego **nie wpłynęło** wcale na postępowanie administracji **w** toku powtórnego aktu wyborczego. Możnaby więc przeprowadzać wybory w danym okręgu trzy i cztery razy w ciągu kadencji sejmowej, **zawsze w takich samych warunkach i okolicznościach,** podczas gdy dziesiątki innych protestów nie ujrzą wogóle światła dziennego.

Na tę niezwykłą sytuację chcieliśmy zwrócić uwagę opinji publicznej kraju. My w takiej... metodzie uczestniczyć nie zamierzamy, choćby pośrednio.

„Dobrodziejstwo" ubezpieczalni chorobowej

Najlepszym przykładem tego, jak łatwo jest najlepszą rzecz zepsuć, służyć może Kasa Chorych, zwana obecnie **„Ubezpieczalnią chorobową".** Kasy Chorych, które były zakładane z intencją niesienia pomocy ludziom chorym, dziś stały się dla tych samych ludzi **narzędziem tortur.**

Jak wiadomo wprowadzono z dniem 1 stycznia b. r. opłaty za leczenie, zabiegi i t. p. Opłaty te nie są zbyt wysokie, ale w praktyce zupełnie uniemożliwiają ludziom korzystanie z Ubezpieczalni.

Ktoś chce zaplombować ząb. W prywatnej lecznicy założą mu plombę za 4 złote. Ponieważ jednak płaci składki na rzecz ubezpieczalni (obecnie składki te zostały jeszcze zwiększone), więc udaje się do dentysty w Ubezpieczalni chorobowej.

Najpierw tortura uzyskania numerka do lekarza. Trzeba wyczekać się kilka godzin, zanim uda się zdobyć numerek. Lekarzowi trzeba zapłacić 20 groszy za wizytę. Po zbadaniu stanu zęba, jeśli niema konieczności leczenia, następuje zakładanie plomby. Trzeba pójść do dentysty 4 — 5 razy, zanim oczyści ząb, wyboruje dziurę i założy plombę. Jeśli tylko policzyć 5 wizyt u lekarza, to przedwstępne zabiegi kosztują 1 złoty. Do tego dochodzi wydatek na plombę. Ta „przyjemność" kosztuje 2 zł. 50 gr. A więc w sumie płaci się 3 zł. 50 gr.

Czyż wobec tego nie opłaci się pójść do lecznicy prywatnej i zapłacić o 50 gr. więcej, nie tracąc wiele godzin na wyczekiwanie w kolejkach?

I jeszcze jedno. Poco płacić całemi latami składki na rzecz **takiej** Kasy Chorych?

Czas odnowić prenumeratę na II kwartał i mies. kwiecień



Przegląd prasy

JESZCZÉ JEDEN TYTUŁ.

„Słowo" wileńskie pisze,

„że Marszałek *Piłsudski* winien nosić tytuł niegdyś przez papieży nadany królom angielskim: Fidei Defensor (Obrońca wiary)".

Nie wiemy, czy pan marszałek przyjąłby taki tytuł. Dalej mamy pewne wątpliwości, czy wszyscy panowie i panie z BB chętnieby widzieli ten tytuł wśród innych tytułów pana marszałka. Wreszcie **„Słowo"** spóźniło się o tydzień. Należało z wnioskiem tym wystąpić przed imieninami.

NIEPOJĘTE, NIEZROZUMIAŁE.

Nie my jedni nie pojmujemy powodów nagłego zaostrzenia kursu w stosunku do Czechosłowacji. Okazuje się, że także **„Polonia"** nie może wyznać się w tajnikach polskiej polityki i **pisze:**

„Sytuacja międzynarodowa pod naporem hitleryzmu i rewizjonizmu węgierskiego stała się trudną. I ten moment właśnie nasi sanatorzy wybrali sobie do systematycznej kampanji antyczeskiej, do manifestowania sympatji dla rewizjonizmu węgierskiego. W Berlinie i w Budapeszcie panuje z tego powodu żywe zadowolenie, w Czechosłowacji zrozumiałe rozdrażnienie. Rozdrażnienie tem większe, że prasa sanacyjna nagle zamilkła o prześladowaniu mniejszości polskiej w Rzeszy Niemieckiej, a natomiast codziennie rejestruje objawy zbliżenia się polsko-niemieckiego.

Akcja w tej dziedzinie dochodzi do rozmiarów niezrozumiałych dla opinji polskiej. Dzisiaj sanacji bliższy jest Hitler od Masaryka, który wyciąga rękę do zgody z nami".

Nie możemy odmówić słuszności tym wywodom, jak również wyciąganym z wywodów tych wnioskom, jak np., że

„Pomiędzy polityką sanacyjną a nastrojami naszego społeczeństwa panuje głęboki rozdźwięk. A to dla naszej polityki zagranicznej jest niedobrze. Najgorsze jest to, że nikt nie może zrozumieć właściwych pobudek polityki sanacyjnej".

Na ten sam temat pisze **„Głos Narodu"**, z którego artykułu cytujemy następujący ustęp:

„Gdy w Polsce i w Czechosłowacji zaostrzenie stosunków między temi państwami wywołuje zaniepokojenie i poważną troskę, a w zaprzyjaźnionych z nami krajach uczucie zdziwienia, cieszą się z tego jedynie Niemcy. Prasa niemiecka, przejaskrawiając powstałe rozdźwięki, twierdzi, że „zatarg o Cieszyn" jest dopiero początkiem narastającego coraz bardziej konfliktu polsko - czechosłowackiego".

PROGRAM p. MIEDZIŃSKIEGO.

Przed zamknięciem sesji sejmowej przemawiał p. pos. **Miedziński,** zapewniając słuchaczów, że BB ma program. Jak wygląda program BB — o tem czytamy w **„Naszym Przeglądzie":**

„Poseł Miedziński oświadczył w sejmie, że w polityce zagranicznej jesteśmy stale między Berlinem a Moskwą, że warunki geograficzne obowiązują. Dzieje się to samo również i w polityce wewnętrznej. Czasem lewicowy flirt z etatyzmem, symulującym socjalizm, czasem zwrot na prawo, dyg w stronę konserwatystów, z wyrzeczeniem się wolnomyślnych uchyleń senatora Ehrenkreutza. Zygzaki te wynikają z sytuacji i wywołują wiele nieporozumień. Nie każdy bowiem może się zorjentować w zygzagowatym programie".

Tej zygzakowatości programu i polityki „sanacyjnej" dopatruje się autor także w obecnym stosunku kół rządowych do Czechosłowacji

MYLNE OBSERWACJE.

„Kurjer Poranny" pokłada wielkie nadzieje na przyszłość w młodzieży szkolnej i pisze:

„Nie zamierzam prorokować, lecz na podstawie obserwacji twierdzę, że niesie ona zadatki szerokich zainteresowań umysłowych i wielkich potrzeb ducha. Jest to zdumiewająca wspaniała zapowiedź pokolenia świetnego — i pod względem intelektu i charakteru".

Przypuszczamy, że **„Kurjer Poranny"** nie ma na myśli młodzieży endeckiej, której charakter uzewnętrznia się w biciu profesorów, a intelekt w rozbijaniu szyb w sklepach żydowskich. Więc widocznie mowa jest o młodzieży z **„Legjonu Młodych"** albo **„Straży Przedniej"?**

Tu stoimy przed kompletną zagadką, nie wiemy bowiem, co ta młodzież dźwiga w swym plecaku ideowym. Czy idzie ona za hasłami grupy wileńskiej, czy za hasłami hitlerowskiemi p. **Stachórskiego,** zastępcy komendanta głównego „Legjonu Młodych". Jedno jest pewne, że większa część tej młodzieży dlatego nie pisze do p. **Sławka** listów w rodzaju „Jestem zwolennikiem..." i t. d., ponieważ jeszcze się uczy, ale dla nas nie ulega wątpliwości, że chętnieby pisała „jestem zwolennikiem marszałka, więc proszę o posadę jak tylko ukończę studja".

Jest jednak natyle przezorna i praktyczna, iż, nie wiedząc, kto wówczas będzie szafarzem posad i koncesyj, tego rodzaju listów nie pisze.

A pozatem, o charakterach, hodowanych przez większość obecnego nauczycielstwa, lepiej nie mówić. **x. y. z.**

Konfiskata odezwy „Do Czytelników Naszego Przeglądu"

Dnia 23-go b. m. Komisarjat Rządu w Warszawie skonfiskował odezwę wydaną przez żydowskie klasowe związki w Warszawie p. t. „Do czytelników „Naszego Przeglądu", a **nawołującą wszystkich ludzi pracy do bojkotowania tego pisma** w odpowiedzi na złamanie przezeń strajku protestacyjnego przeciwko ustawie scaleniowej w dniu 31-go stycznia, oraz przystąpienia zespołu właścicieli tego pisma do związku **Moraczewskiego** (Z.Z.Z.).

Łańcuch prasowy „Gromady"

Tow. **Zbigniew Mitzner** wpłaca zł. 2,50, jako prenumeratę i wzywa do zaprenumerowania tow. tow.: Józefa Loosa, Miałkowskiego, Kazimierza Pużaka i Zygmunta Zarembę.

Tow. **Włada Kokowska** wpłaca zł. 2,50 i wzywa tow. tow.: Zdzisława Barańskiego, Czesława Kęzika, Władysława Rożniatowskiego, Eugenjusza Cichego i Aleksandra Trejchelta z Poznania.

Tow. **Dziunia Pilarska** wpłaca zł. 2,50 i wzywa tow. tow.: Antoniego Gnata, Eugenjusza Galickiego i Czesława Cichego.

Roczną prenumeratę „Gromady" zł. 2,50 wpłacać w Administracji „Robotnika" lub na konto w P.K.O. 25950.

412 i 32!

Pierwsze wydanie niedzielnego „Robotnika" zostało skonfiskowane za prawie cały artykuł p. t. „Pożyczki kolejowe" oraz za jeden ustęp z artykułu o procesie łuckim.

Jest to

32-GA

konfiskata tegoroczna tudzież

412-TA

za rządów sanacji.

Krzywda robotników

w Gąbinie

(Kor. własna).

W 1933 r. latem pracowało przy eksploatacji torfu na terenach magistrackich w **Gąbinie** ośmiu robotników, którzy zawarli z miejscowym magistratem umowę, że otrzymają za swoją pracę 37% zapłaty od centnara torfu, a centnar oznaczony był w sprzedaży w cenie 1 złoty.

Po tygodniu pracy robotnicy przekonali się, po obliczeniu swych zarobków, że zarobili b. mało, bo po 1 zł. 20 gr. do 1,50 gr. dziennie za 15-godzinny dzień roboczy, wobec czego postawili żądania podwyższenia im płacy. Magistrat zgodził się podnieść płacę z 37% na 40%.

Kiedy robota została całkowicie ukończona, magistrat obliczył robotnikom procent nie od 1 złotego za centnar, lecz od 80 gr. za centnar, **na czem robotnicy mają stracić przeszło 300 zł.**

Robotnicy na taką obniżkę się nie zgodzili i **sprawa poszła do sądu.** Już 3 razy odkładano ją, bo magistrat chce postawić na swojem i nie dać robotnikom umówionej zapłaty, ale ją zmniejszyć na swoją korzyść.

Trzeba zaznaczyć, że nietylko tych ośmiu robotników pracowało po 15 godzin dziennie; żony ich również pomagały im rozkładać torf do suszenia po parę godzin dziennie zupełnie bezpłatnie.

Robotnicy ufają, że Sąd nie da ich skrzywdzić przez „sanacyjno - endecki magistrat w Gąbinie.

Zwycięski strajk robotnic robót szydełkowych

w Węgrowie i okolicy

(kor. wł.).

W Węgrowie i okolicy trwał przez trzy tygodnie strajk 3 tysięcy robotnic robót szydełkowych.

Strajk ten zakończył się zawarciem umowy zbiorowej uwzględniającej wszystkie postulaty robotników.

* * *

Akcją kierował oddział **Związku Rob. Przem. Odzieżowego,** dużą pomoc w tej sprawie okazał sekretarz Okręgowy Związku Rolnego, tow. **Makaruk.**

Cenne odkrycie

w szpitalu Dzieciątka Jezus

Podczas porządkowania wielkanocnego w szpitalu Dzieciątka Jezus ktoś ze służby zauważył w ścianie piwnicy miejsce zamurowane nowszemi cegłami.

Spostrzeżeniami swemi podzielił się z intendentem, który zainteresował się tem odkryciem.

Wezwano murarzy i wybito otwór w murze. Okazało się, że było to dawniejsze wejście do dużej izby piwnicznej, które później zamurowane zostało.

W izbie tej znaleziono przeszło sto łóżek z pościelą i materacami szpitalnemi, zapasy narzędzi chirurgicznych oraz mnóstwo naczyń i statków metalowych.

Jak się okazuje, wszystke ten inwentarz został ukryty przed zajęciem Warszawy przez Niemców w 1915 r. rpzez ówczesnego intendenta szpitala, który następnie ustąpił ze szpitala i umarł, zapomniawszy wtajemniczyć kogokolwiek w sprawę ukrytych przedmiotów.

Po odrzuceniu tych rzeczy, które w ciągu 19 lat uległy zniszczeniu pozostaje jeszcze dużo mebli i narzędzi wartościowych, z których szpital odniesie pożytek.

Marjonetka japońska na tronie Mandżurji

Nowoupieczony król Mandżurji udaje się na pierwszą paradę



Nowoupieczony król Mandżuka udaje się na pierwszą paradę

Wyjazd posła Czechosłowacji

Poseł i minister pełnomocny Czechosłowacji p. **Girsa** wyjechał do Pragi.

Wydalanie obywateli

czechosłowackich z granic Polski

Dotychczas wydalono z Polski 20 obywateli czechosłowackich. Są to wszystko ludzie na wyższych stanowiskach w przemyśle lub handlu.

Wszyscy wydaleni otrzymali nakazy opuszczenia granic Polski w ciągu 24 godzin, do czego oczywiście zastosowali się.

Jaką wagę władze administracyjne przywiązują do tego pośpiechu, dowodem służyć może fakt, iż do starostw grodzkich sprowadzono w nocy urzędniczki po to, żeby ze spisów obcych obywateli, zamieszkałych w Warszawie, wynotowały obywateli czechosłowackich.

Prostym rozumem pojąć tego nie można!

Amnestja w Hiszpanji

Z Madrytu donoszą, że Rada gabinetowa uchwaliła projekt amnestji, który ma być przedstawiony Kortezom. (PAT).

Sytuacja w przemyśle

Wskaźnik produkcji przemysłowej, obliczony przez Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen, za luty b. r. wykazuje wzrost z 58,0 do 61,8, czyli o 3,8 punktów, t. j. o 6,5%. (PAT).

Ulgi celne

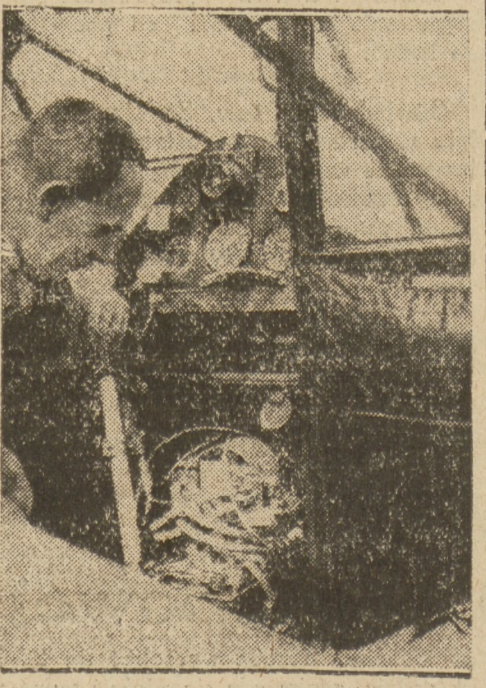
Na okres do dnia 30 kwietnia r. b. zarządzone zostały ulgi celne na szereg towarów, importowanych do Polski. M. in. za pozwoleniem ministerjum skarbu za mace opłacane będzie cło ulgowe w wysokości 50 proc. cła normalnego, a za kopalniane wąskotorowe lokomotywy elektryczne w wysokości 35 proc. normalnych stawek celnych. (Press).

Do więzienia

za czeki bez pokrycia

Sędzia śledczy przy warszawskim Urzędzie Śledczym Stewich polecił aresztować przedsiębiorcę techniczno-budowlanego Adolfa Wiernego. **Wierny, który prowadził większe roboty budowlane w stolicy m. in. dla firmy „Sidol i Pilczur" oskarżony został przez swych wierzycieli o wystawianie czeków bez pokrycia. Liczba tych czeków nie została jeszcze ustalona ostatecznie. Czeki wystawiane miały być, mimo, iż konto obłożone było aresztem.**

Samoloty bez pilotów



W Londynie prowadzone są ostatnio próby z automatycznym samolotem, który sam startuje i ląduje bez pomocy pilota.

Redukcje

w Zagłębiu Dąbrowskiem

Przed trzema dniami zarząd **Huty Bankowej w Dąbrowie** wymówił pracę wszystkim zatrudnionym pracownikom umysłowym w liczbie kilkudziesięciu.

Każdy z pracowników otrzymał indywidualne wymówienie piśmienne, w którem Dyrekcja między innemi pisze: **„...wskutek przedłużającego się w nieskończoność kryzysu gospodarczego, z przykrością zmuszeni jesteśmy wymówić panu pracę"...**

Masowe wymówienia wywołały wśród pracowników ogromny niepokój. Masowość wymówień oznacza nowe, gorsze warunki płac, również nie są wyłączone redukcje personalne.

Z Zawiercia donoszą, iż **w ubiegłym tygodniu w tamtejszej fabryce szkła minął termin wymówień, wobec czego 200 robotników straciło pracę.** Równocześnie wygaszony został jeden duży piec. Pozostałe kilka oddziałów fabryki czynne będą tylko przez **2 dni w tygodniu.**

Zarząd fabryki przewiduje, że czas ograniczonej pracy trwać będzie około trzech miesięcy.

Zamordowanie

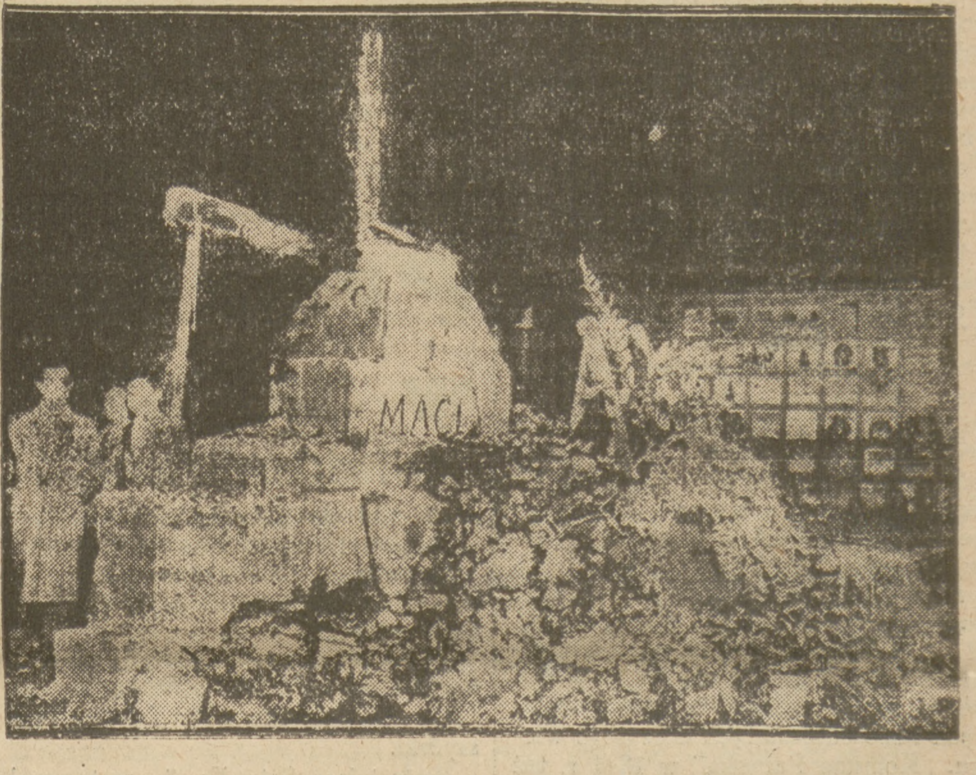
komendanta posterunku P.P. pod Lwowem

Władze bezpieczeństwa we Lwowie zostały zaalarmowane wiadomością o mordzie, popełnionym na osobie komendanta posterunku P. P. w Wybranówce koło Bóbrki, przod. Tadeusza Wróbla. Zwłoki z przestrzeloną skronią znaleziono w piątek wieczór w rowie przydrożnym opodal stacji kolejowej.

Wróbel wyszedł z posterunku w piątek o godzinie 18-tej na obchód służbowy i w niewiadomych okolicznościach został zamordowany. Na miejsce wysłano z woj. urzędu śledczego we Lwowie funkcjonarjuszy służby śledczej wraz z psem policyjnym, który po świeżym tropie poprowadził ich do domu pewnego młodego gospodarza, którego aresztowano.

Grób płk. Macia

pierwszego prezydenta Katalonji



został przez nieznanych osobników zniszczony i sprofanowany

Będzin kończy budowę wodociągów

i kanalizacji

W pierwszych dniach kwietnia rozpoczęta będzie w Będzinie druga serja robót kanalizacyjnych i wodociągowych. Sieć wodociągowo - kanalizacyjne drugiej serji obliczona jest na 2,5 klm. długości. Roboty mają być ukończone w ciągu roku bieżącego.

Będzin będzie pierwszem miastem na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, które mieć będzie pełną sieć kanalizacyjno-wodociągową. (PRESS).

Afery Stawickiego

USUNIĘCIE Z ARMJI

Z korpusu oficerskiego i armji wykreślono gen. **Bardi de Foutou.** Zarządzenie to nastąpiło na podstawie prawa które przewiduje usunięcie z armji osób, stojących pod zarzutem lub skazanych za czyny, przynoszące ujmę honorowi armji. Gen. Bardi de Fourtou oskarżony o nadużycie swego stanowiska dla afery Stawickiego, został tem samem pozbawiony tytułu generalskiego i wszelkich prerogatyw z tem związanych. (PAT).

Sezon piłkarski w pełni

Obrazek z meczu Francja—Szwajcarja



Imponujący wiec w Radomiu

(Kor. własna).

W sali Domu Robotniczego w Radomiu odbył się wiec z udziałem tow. posła Z. Żuławskiego.

Wiec ten zamienił się w potężną manifestację proletarjatu radomskiego na rzecz P. P. S. i Klasowych Związków Zawodowych. Duża sala Domu Robotniczego, scena i przyległy pokój oraz klatka schodowa formalnie zalane zostały mrowiem ludzkiem. Na sali i scenie pomieściło się około 3000 osób. Wielka ilość przybyłych, nie mogąc się dostać na salę, musiała odejść.

Wiec zagaił imieniem Zw. Zaw., tow. A. Ćwięk, witając serdecznie tow. Żuławskiego, co wywołało żywiołową manifestację zebranych dla przywódcy klasowego ruchu zawodowego.

Na przewodniczącego wiecu powołano przez aklamację tow. inż. J. Radomskiego.

Pierwszy zabrał głos tow. poseł **Grzecznarowski**, który w słowach treściwych mówił o obecnej sytuacji klasy robotniczej, o wysiłkach reakcji w kierunku rozbicia jej, o konieczności szykowania się do walk i organizowania się. Zebrani wyrazili swą solidarność z mówcą gorącemi oklaskami.

Następnie, przyjmowany owacyjnie, wygłosił półtoragodzinne przemówienie tow. **Żuławski**. Piękne w formie i głębokie w treści przemówienie wysłuchane zostało przez zebranych z zapartym tchem.

Zamykając zgromadzenie, tow. Radomski wezwał zebranych, aby to, co do nich mówił tow. **Żuławski** zapadło im głęboko w dusze, aby sieli tę dobrą nowinę wokół siebie, aby w myśl tych wskazań postępowali, a przedewszystkiem tworzyli potężne organizacje.

Okrzykiem na cześć P. P. S., na cześć Klasowych Związków Zawodowych i Rządu Robotniczo - Chłopskiego, podchwyconym przez tysiące słuchaczy, zamknięto wiec.

Co wyświetlają Kina?

ADRIA: „Zdobyć Cię muszę" film hitlerowski z Kiepurą.

APOLLO: „Csibi".

ATLANTIC: „Pożar nad Wołgą".

ANTINEA: „Gracz w szachy" i „Slim i Grim".

AMOR: „Ludzie za kratami".

AS: „Madame Butterfly".

BAJKA: „Człowiek małpa".

CASINO: „Parada rezerwistów".

CAPITOL: „Moje marzenie to Ty" i „Szofer w opałach".

COLOSSEUM: „Burza o brzasku" i rewja.

COLOSSEUM MAŁE: „Biały ślad" i „Pat i Patachon jako pasażerowie".

CORSO: „Przybłęda" i rewja.

CRISTAL: „Walczący szaleniec" i „12 krzeseł".

CZARY: „Niewidzialny człowiek".

FAMA: „Romans Mańki Greszynoj".

FILHARMONJA: „Pieśniarz Warszawy" z Eug. Bodo.

FORUM: „Na tropie złoczyńcy".

GLORIA: „Rycerze stepu".

HELJOS: „Prokurator Alicja Horn" ze Smosarską.

HOLLYWOOD: „Legjon śmierci" i rewja „Za 2 zł. do Paryża".

IKS: „Uchwycona czajka" i „Biały ślad".

ITALJA: „W szponach grzechu".

KOMETA: „Zakazana melodja" i rewja.

MAJESTIC: „Król królów".

LOS: „Pod Twoją Obronę".

ROXY: „Pat i Patachon ogrodnicy na pensji żeńskiej".

MEWA: „W twoich ramionach" i „Dziś żyjemy".

MASKA: „Demon Wielkiego Miasta"

MIEJSKI: „SOS. Góra lodowa".

NOWY SPLENDID: „Fortancerka" i rewja.

NOWA TOMBOLA: „Pieśń nad pieśniami" i „To-to".

OKO PRASKIE: „Człowiek, który ukradł serce".

PRAGA: „Szalona noc" i rewja.

PALACE: „Baroud" i rewja.

PAN: „Pat i Patachon, jako kompozytorzy" oraz „Tunel".

PETIT TRIANON: „Uśmiech szczęścia" z N. Shearer i „Baby" z A. Ondrą.

PROMIEŃ: „Jego Ekscelencja subjekt" i „Sobowtór".

RIVIERA: „Walka o honor" i „10 procent dla mnie".

ROXY: „Tajemne moce" i „Syn dżungli".

SOKÓŁ: „Rasputin" i „Ostatnia Carowa".

STYLOWY: „Zdobyć Cię muszę" — film hitlerowski z Kiepurą.

TON: „Królowa szybkości".

UCIECHA: „Zaledwie wczoraj".

UNJA: „Drewniane krzyże" i rewja.

Zgon wybitnego kompozytora

Zmarł wybitny muzyk niemiecki Franciszek **Schrecker**, jeden z przedstawicieli nowych kierunków w muzyce.

Schrecker był w ciągu 12 lat kierownikiem wyższej państwowej szkoły muzycznej w Berlinie. Napisał szereg oper, oraz dzieł orkiestrowych.

Co usłyszymy w radjo?

WTOREK.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.25 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 8.00 Program. 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Repertuar. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.05 Muzyka popularna. 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 12.33 Muzyka z płyt. 12.55 Dziennik południowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Koncert. 16.25 Skrzynka PKO. 16.40 „Wśród książek". 16.55. Koncert. 17.50 Wiadomości bieżące. 18.30. Recital fortepianowy. 19.00 Program. 19.05 Rozmaitości. 19.25 Feljeton aktualny. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 „Myśli wybrane". 20.02 Muzyka lekka. 20.40 „Staw na Lubaniu". 20.57 Transmisja z teatru „La Scala".

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolar 5.26.

Berlin 210.75, Belgja 123.68, Holandja 357.50, Londyn 27.09, Paryż 34.95, Praga 22.08, Szwajcarja 171.47, Włochy 45.57.

Wczorajsze wypadki

SKOK DO WISŁY.

Około godz. 7-ej przechodząca Wybrzeżem Gdańskiem Bronisława Staniszewska, zauważyła w Wiśle przy brzegu, wprost ul. Boleść, jakiegoś mężczyznę. Staniszewska zaczęła krzyczeć: „Ratujcie człowieka". Nadbiegli piaskarze i żwirnicy i wydobyli desperata z wody. Policjant wezwał Pogotowie, którego lekarz, po doprowadzeniu do przytomności, przewiózł niedoszłego samobójcę do szpitala św. Rocha. Okazało się, że jest to 20-letni Izaak Fryst, fryzjer. Badany F. zeznał, iż jakoby został napadnięty przez opryszków nadwiślańskich, pobity i ograbiony z pieniędzy, stanowiących własność szefa. Z zeznań Staniszewskiej wynika, iż Fryst leżał w wodzie przy brzegu, głowę zaś miał na ziemi. Istnieje podejrzenie, że Fryst symulował jedynie samobójstwo, kładąc się do wody przy samym brzegu.

TRAGEDJA MŁODZIEŃCA.

17-l. Symcha Kirszenbaum, subjekt, otruł się jodyną. Lekarz Pogotowia, po przepłókaniu żołądka, pozostawił młodocianego desperata na miejscu.

PĘKNIĘCIE RURY I POWÓDŹ NA UL. TARGOWEJ.

Nocy ubiegłej o godz. 3.30 pękła rura magistralna na rogu ul. Targowej i Ząbkowskiej. Siła naporu wody była tak znaczna, że bruk zerwany został na głębokości półtora metra, oraz na przestrzeni 25 mtr. kwadr. Woda biła niemal do wysokości II piętra. Policja zaalarmowała inspekcję sieci wodociągów i kanalizacji na Pradze. Wkrótce przybyło pogotowie techniczne inspekcji. Zamknięto w kilku miejscach dopływ wody, poczem podstemplowano jezdnię. Ruch kołowy został wstrzymany do czasu całkowitego ukończenia sprawy.

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. Do wtorku 27 b. m. włącznie i od niedzieli dnia 1 kwietnia r. b. świetna komedja I. Ilfa i E. Pietrowa p. t. „12 krzeseł" w opracowaniu scenicznem T. Łopalewskiego w przekładzie H. Pilichowskiej i w reżyserji M. Wyrzykowskiego.

Z OPERY. Dziś opera nieczynna.

TEATR NARODOWY. Dziś arcydzieło Schillera „Marja Stuart".

TEATR LETNI. Dziś wesoła komedja „Szkoła podatników".

TEATR NOWY. Dziś arcydzieło Ibsena „Upiory" w inscenizacji A. Węgierki.

TEATR POLSKI. Dziś po raz ostatni arcydzieło Szekspira „Kupiec Wenecki".

W próbach końcowych pod kierunkiem L. Schillera „Zbrodnia i kara" T. Dostojewskiego.

TEATR MAŁY. Codziennie komedja Ch. Bennetta p. t.: „Miljonowy interes".

TEATR „NOWA KOMEDJA". Nieodwołalnie ostatnie przedstawienia „Rodziny" Słonimskiego. Następną premjerą będzie sensacyjny debiut dramatopisarski Juljusza Tuwima, przeróbka z arcydzieła Gogolewskiego p. t. Płaszcz" („Szyniel").

TEATR KAMERALNY. Codziennie najlepszy dramat Rittnera „W małym domku" z Adwentowiczem, Bendą i Żabczyńską.

TEATR CYGANERJA. Codziennie wielka rewja „Wesołe Jajko" z udziałem całego zespołu.

TEATR „WIELKA OPERETKA". Codziennie widowisko w 10 obrazach „Hotel pod Białym Koniem" z Mankiewiczówną i Bodo.

TEATR „8.30" (Mokotowska 73) daje do środy włącznie operetkę J. Krzewińskiego i L. Brodzińskiego, z muz. Fanny Gordon, „Yacht miłości".

TEATR „MIGNON". Codziennie rewja „Raz wódeczka pod jajeczka".

TEATR HIPOTECZNA 8. Codziennie „Małżeństwo z konwenansu".

TEATR REWJI „MUCHA". Dziś program rewjo operetkowy „Kiermasz humoru".

MICHAEL ARLEN 122

Świat w roku 1987

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).

Oczy Santosa Altamiry tak bardzo błyszczały podnieceniem, że zdawały się rozjaśniać myśli pana Craddocka, wskazywać mu drogę... Co to jest? Czem właściwie jest to, co mu ofiarowano? Oto ma zostać rzecznikiem zdrowej, normalnej inteligencji wśród ludzi, rzecznikiem porządku wpośród oszalałych namiętności ludzkich. Oto ma lecieć, jak archanioł, nad wyczerpanym światem — i gasić płomienie i uspokajać namiętności i dyktować prawa, które pozwolą nakoniec ludziom znaleźć radość w tem, że żyją. Oto ma stać się mądrym i sprawiedliwym dyktatorem, uzbrojonym w mechaniczną siłę, którą ludzie tak cenią. Oto ma pokazać Stanley'owi i Drysdale...

Znowu uczynił zdecydowany wysiłek, aby uporządkować swoje myśli, wtłoczyć je w praktyczne kanały.

— Ale jedna — rzekł powoli — może nie wystarczyć na coś więcej, niż gest... A zdaje mi się, że nie możemy poprzestać na geście. Czy posiada pan, panie Altamira, wiadomości, któreby umożliwiły nam skonstruowanie większej ilości takich maszyn?

— Obawiam się, że nie.

— To szkoda — rzekł Craddock w zamyśleniu.

— Ale sądzę...

Przeszkodził mu jakiś ruch w pokoju. Odwrócił głowę i poczuł niezadowolenie, dostrzegłszy w pobliżu drzwi Karolinę. Kiedy tu weszła? Czy usłyszała o czem mówiono? Pan Craddock uświadomił sobie, że ze zdumiewającą niechęcią myśli o tej ostatniej możliwości. Ale zwrócił się do niej z rozsądnem wezwaniem:

— Zostaw nas samych, dziecko. Czy nie widzisz, że jesteśmy zajęci?

Ale Karolina nie poruszyła się. Stała tak cicho, że niemal robiła wrażenie istoty, która nie oddycha — i wpatrywała się, jakgdyby urzeczona, w jakiś punkt w górze, poza głową pana Craddocka. Craddock starał się zwalczyć uczucie wściekłości.

— Nie stój tak wpatrzona w coś, Karolino. Naprawdę jesteśmy zajęci.

Powiedziała powoli:

— Dawidzie, Dawidzie! Czy nawet teraz nie masz litości?

Craddock ze wstydem uświadomił sobie, że obraca się na krześle. Tam, oczywiście, stał Santos Altamira, uśmiechając się do niego tak, jakgdyby dziewczyny wcale nie było w pokoju.

— Czy zdecydował się pan? — zapytał.

— Tak jest — odpowiedział Craddock — tak jest.

Ale w tej samej chwili zaczął walczyć desperacko z ciężarem, który zdawał się przytłaczać go do krzesła. Wysunął naprzód podbródek... Nadeszła pora na powzięcie zdrowej, jasnej, stanowczej decyzji. Nie potrzebuje jej wcale usprawiedliwiać... ale nie ulega wątpliwości, że znalazłby wiele usprawiedliwień — i to najzupełniej oczywistych.

— Niech pan słucha — rzekł — i nagle poczuł, że tłomaczy się przed nieruchomym, jasnym wzrokiem tego młodzieńca. Tłomaczy się? Nonsens! Podniósł autorytatywnie głos: — Chcę, aby zrozumiał pan dobrze, że nie godzę się na to z żadnych osobistych względów. Wcale nie dlatego, bym chciał osiągnąć władzę dla siebie... Przeciwnie, postanowiłem wycofać się w zacisze; chcę koniecznie wycofać się. Ale wydaje mi się, że dla dobra ludzkości wogóle...

— Dawidzie, czemu go kusisz? Czy nie widzisz, jaką krzywdę wyrządziłeś mu już teraz; jak kłamie, aby usprawiedliwić swoją chciwość?

W tym momencie Craddock przestał już zupełnie kryć się ze swoją wściekłością. Był taki wściekły, że skoczył z krzesła — i przekonał się, że ten żwawy ruch wpłynął na przejaśnienie się jego umysłu. O czemże, do djabła, on myślał?

(Dokończenie nastąpi).

SZTAFETA ROBOTNICZA

Przed V-tym Kongresem ZRSS

Czego oczekują kolarze i motocykliści od kongresu

W dalszym ciągu naszej dyskusji przedkongresowej zamieszczamy dziś artykuł tow. *Marciniaka*. *Red.*

V-ty Kongres Z. R. S. S., który odbędzie się w Katowicach, winien zwrócić baczną uwagę na dotychczas zaniedbaną **dziedzinę sportu, naprawdę proletarjackiego**, jakim jest **kolarstwo.**

Dotychczasowe ustosunkowanie się poszczególnych Zarządów do spraw kolarskich jest **niezbyt przychylne**, czemu to przypisać nie wiemy, może temu, że każda sekcja kolarska, nie posiadająca toru, jest sekcją **nie przynoszącą dochodów**, a wymagającą wydatków.

Chcielibyśmy rzucić snop światła na kolarstwo, jako takie, i skłonić miarodajne czynniki sportowe do dyskusji, czy to na łamach prasy, czy też na zbliżającym się Kongresie. U kolarzy największą rolę odgrywa **sprzęt kolarski**, nawiasem mówiąc **bardzo drogi**, zdobycie którego odbywa się kosztem **wielkich ofiar zawodnika, a w małej mierze klubu.**

Rekompensatą za wydatki na rower jest w mniemaniu niektórych kolarzy urządzanie zawodów t. zw. z nagrodami. Z tego wszystkiego widać, że do kolarzy trzeba podejść z odwrotnej strony, t. j. ze strony ideowej. Ale na to trzeba czasu i pracy poszczególnych, już uświadomionych kolarzy naprawdę robotniczych.

Niektóre R. S. K. O., a między innemi **Okręg Warszawski**, częściowo tę sprawę rozwiązał, a mianowicie: **zamiast żetonów i innych nagród wartościowych daje nagrody w postaci sprzętu kolarskiego**, lub przedmiotów naprawdę dla kolarza - robotnika niezbędnych. Powiecie tow. tow., dlaczego zagranicą istnieją potężne związki i kluby kolarskie — robotnicze, które urządzają najrozmaitsze zawody, **nie dając nagród.** Lecz tak w rzeczywistości nie jest, bo i tam daje się pewnego rodzaju upominki, koszulki mistrzowskie, szarfy, dyplomy i t. p. Więc gdyby kluby pokryły, choć w części wydatki Sekcji na urządzanie zawodów, nie byłoby najmniejszych utyskiwań i niedomówień, wszak nie wszystkie Sekcje w klubach są dochodowe, tak jak piłka nożna, boks i t. d.

A teraz chcielibyśmy przejść do spraw czysto sportowych. **Mało uwagi zwraca się na turystykę**, a przecież to jest **kwintesencją kolarstwa.** Poznanie za pomocą tak taniego środka lokomocji, jakim jest rower, swojego kraju i zagranicy, to jest, zdaje się, marzeniem każdego człowieka.

Równocześnie dążyć do urządzania **jaknajwiększej ilości zawodów drużynowych, sztafet, zlotów okręgowych, obozów wędrownych, raidów kolarskich i motocyklowych, spotkań klubowych,** celem zapoznania się zawodników poszczególnych klubów, to cel **masowości sportu robotniczego,** do którego dążymy i po przezwyciężeniu wszystkich trudności urzeczywistnimy.

W ten sposób może wzbudziłoby się zainteresowanie sportem robotniczym i dałoby się wciągnąć młodzież, stojącą poza naszym sportem, a także wszystkich tych kolarzy - robotników, chodzących dziś luzem, względnie uprawiających sport bez żadnej planowości, a w niektórych wypadkach ze szkodą dla swego zdrowia. Hasłem Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych powinno być **Masowość! Masowość! Masowość!!!**

TOMASZ MARCINIAK.

Jak pracował Krakowski R.S.K.O. w ubiegłym okresie?

Mimo piętrzących się trudności, Kraków pracował w ubiegłym okresie intensywniej, niż w poprzednich latach. Prezydjum stanowili: tow. **M. Statter**, przewodniczący, zastępca tow. **Matula**, sekretarz **Kaczera**, pozatem każdy klub miał swego przedstawiciela w zarządzie RSKO. Prace techniczne prowadziła sekcja sportowa.

Piłka nożna nadal pozostała najczynniejszym działem sportowym. Odbyły się mistrzostwa, w których brały udział: **Legja, Zakrzowianka, Orlęta, Hakadur, Gwiazda, Prądniczanka, Łobzowianka, Naprzód, Siła.** Prowadzenie zdobyła **Zakrzowianka.** Za nią kroczy **Prądniczanka.** Rozgrywek jeszcze nie ukończono. Mistrza krakowskiego w rozgrywkach okręgowych reprezentowała **Legja,** po zawodach eliminacyjnych z **Zakrzowianką.**

We wrześniu ub. r. odbył się mecz **Kraków — Wisła** z wynikiem 1:4 dla ligowej drużyny. Był to trening do meczu **Kraków — Warszawa,** który się jednak nie odbył. W tym samym miesiącu rozegrano turniej błyskawiczny o puhar tow. posła **Żuławskiego,** który zdobyła **Łobzowianka.** Następnie mecze **Kraków — Bielsko** i **Kraków — Trzebinia.** Ze strony Krakowa brały udział druga i trzecia drużyna, to też wyniki były niekorzystne.

Kraków gościł także towarzyszy niemieckich ze Śląska. W pierwszym dniu spotkali się oni z kombinowaną drużyną Siły i Hakaduru, przegrywając 2:5, a w drugim — z Zakrzowianką, której ulegli 1:3. Pobyt towarzyszy niemieckich spełnił zadanie propagandystyczne.

Reprezentacyjna drużyna krakowska brała udział w święcie robotniczego sportu na Śląsku. W spotkaniu z reprezentacją Śląska uzyskała wynik remisowy 1:1.

Z Krakowa brali udział w reprezentacji polskiej gracze: **Czopik, Goldner** i **Wilk.**

Lekkoatleci brali udział w śląskiem święcie robotniczem sportowem. Ponadto urządzili wiosenny bieg na przełaj i odbyli wewnętrzne zawody.

Pingpongiści rozegrali zawody towarzyskie z jedną z miejscowych drużyn. Odbył się turniej **szachowy** z udziałem 5-ciu drużyn.

Kolarze urządzili bieg kolarski o nagrodę RSKO. Pierwsze miejsce zdobył **Wł. Wandur;** pozatem odbywali wycieczki turystyczne.

W kursie instruktorów nad morzem uczestniczyło 2 ludzi. **W kursie narciarskim — 1.**

RSKO. nawiązał kontakt ze sferami lekarskiemi w celu założenia poradni sportowo - lekarskiej i zorganizowania pomocy lekarskiej nad sportowcami.

Jeśli chodzi o prace na przyszłość, to ta napotka w tym roku na większe trudności, głównie z powodu braku funduszów. Niemniej RSKO. krakowski spełni swoje zadanie.

Trzeba koniecznie zaprowadzić

opiekę lekarską nad sportowcami

Ciągle się mówi o potrzebie opieki lekarskiej nad sportowcami. Naczelne władze sportu polskiego, jak Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Rada Naukowa Wychowania Fizycznego, obradują i konferują na ten temat, atoli sprawa nie posuwa się naprzód. Najlepszym tego dowodem fakt, że *na blisko pół miljona czynnych sportowców zrzeszonych w związkach, zaledwie 20.000, zdołano zbadać w latach 1932—1933.* Stanowi to zaledwie 5% ćwiczących. Jeśli w dodatku zauważymy, że zbadani *nie pozostają pod stałą opieką lekarską*, a byli zbadani tylko jednorazowo, to stan opieki lekarskiej nad sportowcami okaże się więcej niż opłakany. Kluby wykazują pod tym względem *zupełny brak zainteresowania.* Nie tylko, że nie troszczą się zupełnie o zdrowie zawodników, że kwestja wpływu uprawiania przez nich sportu na zdrowie, jest im zupełnie obojętna, ale — jak to się często zdarza, zmuszają nawet chorych, ludzi z organicznemi wadami, do brania udziału w zawodach sportowych.

Stąd narzuca się konieczność zaprowadzenia *instytucji lekarzy klubowych.* Oczywiście trudno żądać dzisiaj od klubów, by one finansowały tę instytucję. Wszak z kwestją tą połączona jest sprawa szkolenia odpowiednich lekarzy obeznanych z dziedziną sportową. *Trzeba urządzać specjalne kursa dla lekarzy.* Opodatkowanie klubów na ten cel jest niemożliwe. *Tutaj muszą przyjść z pomocą takie organizacje jak ubezpieczalnie społeczne, miasto, państwo, wojsko, szkoła i t. d.* Jeśli się zorganizuje odpowiedni aparat lekarski, wtedy należy natychmiast przystąpić do realizowania problemu. Niezależnie od zasadniczej, kontrolnej opieki lekarskiej, należy zaprowadzić *opiekę lekarską na boisku*, podczas zawodów, zorganizować ratownictwo sportowe. Czyli, obok lekarzy klubowych, trzeba stworzyć *instytucję sanitarjuszy* i wyposażyć ich w dobre i kompletne apteczki klubowe. *Pod tym względem robotnicza Warszawa zrobiła już wiele. Przeprowadziła kilka kursów, wyszkoliła kilkudziesięciu sanitarjuszy, zkompletowała apteczki klubowe, słowem uczyniła wiele dla dobra zdrowia sportowców.*

O sprawach tych pisałem kilkakrotnie. Na ostatniem walnem zgromadzeniu PZPN, odbytem w ubiegłym miesiącu, powzięta została na mój wniosek następująca uchwała:

1) powołanie do życia poradni sportowo - lekarskiej, mającej za zadanie udzielanie zawodnikom i nowicjuszom sportowym wskazówek, oraz porad odnośnie do uprawianej, względnie uprawiać się mającej gałęzi sportu;

2) zorganizowanie samopomocy sportowo - lekarskiej celem roztoczenia stałej i doraźnej opieki lekarskiej nad czynnymi członkami wszystkich zrzeszeń sportowych;

3) utworzenie instytucji lekarzy klubowych;

4) opiekę lekarską na boisku podczas zawodów za pośrednictwem tak zwanych sanitarjuszy sportowych, których w tym celu należy specjalnie wyszkolić na odpowiednich kursach;

5) spowodowanie, by na każdem boisku znalazła się odpowiednio wyposażona apteczka;

6) ubezpieczenie zawodników od niezdolności do zarobkowania, spowodowanej uszkodzeniem sportowem.

Dla zrealizowania powyższych zadań należy:

a) zainteresować świat lekarski i przysposobić przez urządzanie odpowiednich kursów lekarzy do racjonalnej opieki nad sportowcami,

b) wejść w porozumienie z organizacjami takiemi, jak: ubezpieczalnia społeczna, miasto, państwo, wojsko, szkoła, co miałoby na celu zwolnienie klubów, czy związków od obowiązku ponoszenia kosztów, związanych z uruchomieniem powyżej wspomnianej opieki lekarskiej.

Walne zgromadzenie PZPN poleca zarządowi PZPN interwenjować u odpowiednich czynników w kierunku poparcia wyżej nakreślonej akcji, zaś samym okręgom na wypadek częściowego choćby uruchomienia tej akcji, wprowadzić przymus poddawania się zawodników badaniu lekarskiemu".

Jak z tej zasadniczej uchwały wynika, akcja została zakrojona na wielką skalę. Chodzi teraz tylko o to, by okręgi i sfery sportowe zabrały się serjo do pracy i wszczęły odpowiednią kampanję. Nie można bezwarunkowo tolerować takiego stanu rzeczy, byśmy wychowywali niezdrowych sportowców w imię fałszywej ambicji zdobycia mistrzostwa, czy ochrony przed spadkiem do niższej klasy. *Sport ma służyć zdrowiu.* I to musi być naszą naczelną maksymą. Dajmy więc młodzieży racjonalną opiekę lekarską!

Maksymiljan Statter.

Konferencja

RSKO Lwów

Niedawno odbyła się w lokalu R. K. S. „GRAFIKA" we Lwowie doroczna konferencja lwowskiego R. S. K. O. przy udziale 45 delegatów. Przewodniczył tow. DROBUT z R. K. S.

W swojej działalności ustępujące władze napotykały na szereg trudności natury organizacyjnej, nadzwyczaj trudne były też warunki materjalne, brak lokalu dla R. S. K. O., oraz niemożliwość należytego wykorzystania boiska. Wszystko to odbiło się z konieczności na pracy ustępujących władz.

Do nowego Komitetu zostali wybrani tow. tow. KONDZIAŁA (Granit), PINDYCKI (R. K. S.), SCHERER (Jutrznia), HERBST (Z. Z. K.), HAMER (Gwiazda), KULCZYCKI (Pocisk), TEKIELAK (Grafika).

Komisja rewizyjna: tow. tow. JAGEŁŁO (Grafika), VOGELFAENGER (Gwiazda), REITER (Jutrznia).

Sąd honorowy: tow. tow. dr. DRĘGIEWICZ, dr. JONAS (R. K. S.), KURC (Gwiazda).

V Kongres ZRSS

21 i 22 kwietnia w Katowicach

Propagandowy popis

gimnastyczny „Jutrzni"

Dorocznym zwyczajem Stowarzyszenie Robotnicze Wychowania Fizycznego „JUTRZNIA" urządza z początkiem wiosny popis swoich grup gimnastycznych i rytmicznych.

„JUTRZNIA" jest pierwszem stowarzyszeniem robotniczem, które uprawia u nas w szerokim zakresie gimnastykę. Zimą, kiedy w przeważnej ilości klubów robotniczych praca sportowa kurczy się lub zamiera, jest dla gimnastyków najlepsza pora. Na salach gimnastycznych wre praca. „JUTRZNIA" posiada około 1000 gimnastyków. Rekrutują się oni z pośród młodzieży robotniczej. W ostatnim roku ma „JUTRZNIA" do zanotowania nowy sukces. Przybyły grupy juniorów, juniorek, dzieci od lat 10—15.

Swój dorobek gimnastyczny, nowe systemy pracy, zastosowanie muzyki w gimnastyce itd. „Jutrznia zademonstruje dn. 7-go kwietnia w Cyrku.

Nie zabraknie i w tym roku sekcji rytmicznej, która za rok ubiegły poczyniła znaczne postępy. Przybyli też do tej sekcji najmilusińscy dzieci od lat 4, które też pokażą swoje postępy.

Popisy „JUTRZNI" cieszą się niezmiennem powodzeniem, to też należy zaopatrzeć się wcześniej w bilety. Dodamy, że członkowie ZRSS w tym roku będą mogli za okazaniem legitymacji nabyć bilety w cenie ulgowej.

Zarząd SRWF. „Jutrznia"

Wybrany na Walnem Zebraniu „Jutrzni" zarząd ukonstytuował się następująco: *Przewodniczący:* M. Orzech. *Wiceprzewodniczący:* inż. S. Notkowski. *Sekretarz:* D. Zacharjasz. *Skarbnik:* H. Kronsztadt. *Członkowie Zarządu:* Ajchel, Wajsman, Rus, Żelechower, Gelbron, Młynek, Frydrych, Kupfin, Rozenberg, Edelsztajn, Brotman.

Przed III Olimpjadą Robotniczą w Czechosłowacji

Przygotowania do Olimpjady czeskiej stają się coraz intensywniejsze. Samych gimnastyków czeskich zgłoszonych jest 35.000. Z zagranicy dotąd przyrzekło udział 12 państw. Nawet z Ameryki przyjadą dwie ekspedycje.

***

Stadjon olimpijski będzie jednym z największych w Europie. Zbudowane na koszt państwa trybuny na zawody lekko atletyczne, pomieszczą 60.000 widzów. Główne boisko ćwiczebne obejmie 10 tys. gimnastyków.

RZUT

Wbij mocno nogi w ziemię — mocno stań, szeroko —
napnij, bracie, muskuły, niech ci grają stalą,
niech rosną w stal napięte — odetchnij głęboko —
tak — zważ kulę na dłoni, zanim ją pchniesz dalą. — -

Tak — teraz wtył się odchyl — kołysz ją powoli —
teraz — naprzód podany, pchnij całym naporem,
pchnij całą wagą ciała i ciężarem woli,
niech rozbijają swą masą najtrwardszą zaporę. — —

A teraz ty, tancerzu, przystąp bliżej z dyskiem,
uchwyć go w kleszcze palców, w nagłem pochyleniu
rzuć się w wir własną osią, stań się lotem, błyskiem,
w skoku z dłoni go wypuść, niech śmiga przestrzenią. — —

Niech leci srebrny w słońcu i zaśpiewa świstem,
niech tnie bursztyny dali, miodowe i złote,
niech wiruje nad ziemią — wielbi krąg srebrzysty,
sygnał w biel rozżarzony śpiewającym lotem. — —

A teraz ty, z oszczepem — wstrzymaj się — posłuchaj —
o twoim rzucie śpiewa dysk lotu błyskaniem —
patrz — nad ziemią dwa światła swym żarem wybucha —
dysk i słońce — dysk leci, spadnie, spadnie na nie. — —

Uderz w nie swym oszczepem, niech ustąpi z drogi —
daj się unieść biegowi do kresu, do końca —
rzuć, rzuć — stań, wyrzuć rękę, schyl się, napnij nogi —
rzuć, rzuć oszczep — niech leci w złotą tarczę słońca. — — —

CZESŁAW CIEPLIŃSKI.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.